

8 marca 2024

Jak dumną była, że się Polką urodziła - Izabela Czartoryska, twórczyni muzeum pamiątek narodowych



Isabella Hemingway Mrs. Granton, Kan.
p. Marie Cosvey.

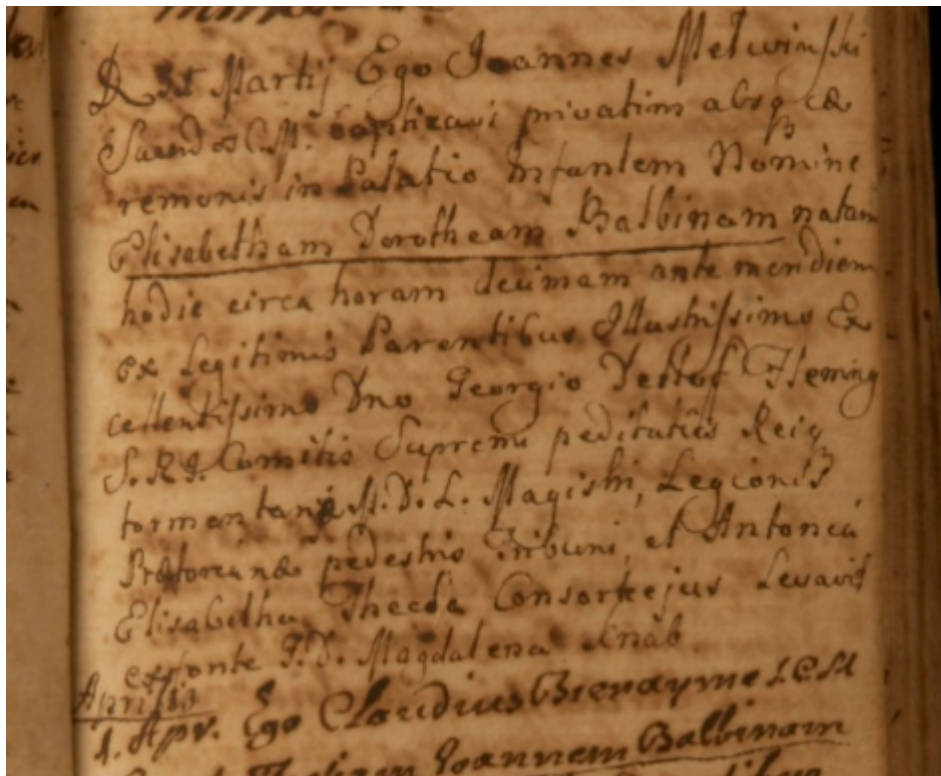


Klementyna Narbutt, Portret Izabeli z Flemingów Czartoryskiej, rysunek ołówkiem,
[w:] Sztambuch „Pobożne pamiątki” Teresy i Klementyny Narbutt, MCP/2/AH

„Wierz mi, Księżno, że to rzadko dla jednej osoby sadzić szparagi, przenosić naturę w ogród, wieki i narody w Dom Gotycki, sławę ojczystą w Sybillę, rozum i dowcip w pisma, dobroczynność w chaty, cnoty domowe i obywatelskie w przybrane dzieci – a wszystko z sercem i gustem”^[1]

Tak w listach do księżnej Izabeli Czartoryskiej określił bogactwo jej zainteresowań i pasji poeta Ludwik Kropiński. Pisarka, twórczyni pierwszego na ziemiach polskich muzeum pamiątek narodowych, a także propagatorka ogrodów w stylu angielskim. Wielokierunkowa działalność księżnej zaznaczyła się szczególnie na kulturowej mapie Polski, a także w wielu dziedzinach życia przełomu XVIII i XIX w. W okresie utraty narodowego bytu to ona wyznaczała kierunki działań dla jej współczesnych i przyszłych pokoleń, a najważniejszym celem było dla niej „*umiłowanie Ojczyzny*”.

Była jedyną córką podskarbiego wielkiego litewskiego Jerzego Detloffa Fleminga i Antoniny Czartoryskiej, kanclerzanki wielkiej litewskiej. Urodziła się, jak podają odnalezione jakiś czas temu akta metrykalne, w Warszawie 31 marca 1745 roku o godzinie 10 rano.^[2] Metryka księżnej Czartoryskiej przeczy informacjom, jakoby księżna urodziła się 3 marca 1746 roku. Poprawną datę urodzin księżnej wymieniał w swojej publikacji już Tadeusz Frączyk, powołując się na opublikowaną w „Kuryerze Polskim” informację o narodzinach córki Fleminga, niemniej jednak autor biografii Adama Kazimierza nie miał dostępu do źródeł metrykalnych.^[3] Należy także wspomnieć, że zmarła na ospę w 1746 roku matka księżnej, Antonina Czartoryska urodziła 15 marca tegoż roku kolejną córkę. Dziewczynka na chrzcie otrzymała imiona: Marianna Eleonora Józefa i żyła zaledwie kilka dni.^[4] Odnaleziona w Księgach metrykalnych kościoła pw. św. Krzyża w Warszawie metryka urodzenia księżnej Izabeli pozwala wyprostować pojawiający się na przestrzeni lat błąd w dacie.^[5]



Księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej Św. Krzyża w Warszawie, Księga chrztów 1744-1751 r., k. 30.

Jej postać dotąd nie doczekała się osobnej biografii, w której starano by się wykazać powstałe na przestrzeni lat, niekiedy nieprawdziwe informacje. Dyskutowano o jej zaniedbanym wychowaniu na dworze babki Eleonory Czartoryskiej, które w pewnym stopniu ukształtowało jednak osobowość księżnej. Brano zapewne pod uwagę jej słowa, cytowane w monografii Ludwika Dębickiego, nie zagłębiając się, być może z braku dostatecznych źródeł w historię jej dzieciństwa. *Nie byłam zdolną oceniać znakomitych ludzi, ani zrozumieć poważniejszych rozmów. O ileż więcej nagromadzić byłabym powinna pamiątek w Świątyni Sybilli i w Domku Gotyckim, o ileż więcej zachować wspomnień ze zdarzeń, które się zatarły i ludzi, których poznawałam, a ich pojąć i zrozumieć nie zdołałam.*^[6]



J. P. Norblin, *Świątynia Sybilli w Puławach*, akwarela, lawowanie, MNK XV-Rr.-9, MNK/Muzeum Księżąt Czartoryskich (domena publiczna)

Utrata niepodległości sprawiła, że księżna Izabela Czartoryska zaczyna szukać różnych dróg do odnajdywania polskości i podtrzymywania tożsamości narodowej. Na skraju skarpy wiślanej powstaje więc Świątynia Sybilli, której przeznaczeniem jest gromadzić pamiątki po „zgasłej Polsce”. W początkowych latach niewoli pojawiają się pytania o przyszłe losy narodu. Nadzieją miały być zgromadzone we wnętrzu Świątyni pamiątki po królach, wodzach i hetmanach. Program, jaki założyła wówczas księżna Izabela Czartoryska, przypominał o czasach minionych zwycięstw. Odwoływał się do chlubnej przeszłości narodu, nastawiony był także na edukację współczesnego księżnej pokolenia. Usytuowana w samym centrum ogrodu majestatyczna Świątynia-muzeum stała się miejscem, do którego pielgrzymował naród. *Od chwili, gdy nieszczęśliwa Ojczyzna moja rozszarpana została i przyszło rozstać się z nadzieją ujrzenia jej szczęśliwą, zapragnęłam przynajmniej otoczyć się wszystkimi pamiątkami, które nieśmiertelność jej zapewnić mogą. Zbudowałam świątynię na skale z ciosowego kamienia, gdzie nagromadziłam wszystkie pamiątki po Polsce, jakie tylko znaleźć mogłam*^[7].

Umiłowanie ojczyzny przejawiało się w świadomości księżnej już w 1772 roku, kiedy niestabilna sytuacja w kraju nasuwa jej małżonkowi, Adamowi Kazimierzowi decyzję opuszczenia Rzeczypospolitej na stałe: *Mówiłam Ci i jeszcze raz powtarzam, że przez skłonność jestem przywiązana do Polski, i tam najchętniej chciałabym żyć*.^[8]

Najmocniej wyartykułowane tuż przed Sejmem Czteroletnim, w trakcie zjazdów opozycji magnackich w Puławach nabierało znamion patriotyzmu. To z jej inicjatywy powstała m.in. napisana przez Franciszka Dionizego Książnina sztuka grecko-polska, *Matka Spartanka* nawiązująca do walki o narodowy byt. Sztuka była patriotyczną wizytówką puławskiego dworu i sprawiła, że na wiele lat jej imię łączono ze wzorem Spartanki. Doświadczenia Sejmu Wielkiego, Konstytucji 3 maja, powstania kościuszkowskiego i rozbiorów uwydatniły się w jej późniejszych działaniach.

W tych latach, w których tyle klęsk nas przycisnęło, kiedy nas z rzędu narodów wymazano, mówiłam sobie ze łzami: Ojczyzno! Nie mogłam Cię bronić, niech Cię przynajmniej uwiecznię. Ta chęć, to uczucie przywiązywały mnie do życia; wystawiła na ówczas Świątynię Pamięci; zebrałam tam pamiątki tej Polski niegdyś tak świetnej, a wtenczas tak nieszczęśliwej.^[9]

Kamień węgielny pod budowę Świątyni Sybilli położono w roku 1798, z okazji ślubu córki księstwa Czartoryskich - Zofii ze Stanisławem Kostką Zamoyskim. Oficjalne otwarcie budynku miało miejsce w 1801 roku. Podzielona na dwie kondygnacje Świątynia doskonale spełniała wymogi ówczesnych zwiedzających, którzy skrupulatnie starali się opisywać jej zewnętrzny wygląd. Do górnej kondygnacji wiodły schody, których strzegły dwa porfirowe lwy, na frontonie umieszczono lapidarny napis, określający zwięźle przeznaczenie budynku: „Przeszłość Przyszłości”. Motto przytaczane było niemal przez wszystkich gości odwiedzających puławską rezydencję.

Należy również podkreślić, że w 1. połowie XIX wieku to właśnie Puławy stają się obowiązkowym miejscem na mapie *grand tour* Rzeczypospolitej. Podróżnicy spisują swoje wspomnienia z wędrówek do Puław, powstają utwory literackie o umieszczonej w ogrodzie Świątyni Sybilli, pisane są także przewodniki po Polsce, w treści których pojawiają się pierwsze wzmianki o Świątyni-muzeum^[10]. Ojcowie coraz częściej zabierają swoje dzieci do Puław w celach poznawczo-edukacyjnych, co wzmocniło nie tylko międzypokoleniowe więzi, lecz także poczucie wspólnoty narodowej.

„Zwiedzasz Puławy, ustronie, które każdy Polak choć raz przynajmniej w życiu zwiedzić powinien” - stwierdził puławski bibliotekarz, Łukasz Gołębiowski^[11]. Rodzice pilnują, by dzieci mogły poznać nie tylko księżną, ale również zwiedzić budynki muzealne i obejrzeć pamiątki, które mają zapewnić nieśmiertelność narodowi polskiemu.



J. M. Chandelier wg. J. P. Norblina, Świątynia Sybilli od frontu, akwarela Rys.Pol.9961 MNW, własność Muzeum Narodowe w Warszawie

Podróżnicy oglądający zbiory zgromadzone w muzeum zauważali, że jedną z ważniejszych funkcji kolekcji jest jej wartość edukacyjna. Zwiedzająca muzeum Klementyna Hoffmanowa, opisując puławską kolekcję, stwierdziła, że zadaniem społeczeństwa polskiego jest zgłębiać walor poznawczy zbiorów zgromadzonych w Świątyni Sybilli, który nie tylko odwołuje się do przeszłości, ale uczy również pamiętania o niej:

Sybilla wiele światła na Dzieje Polskie rzuca, ona jest, że tak powiem, owym czarodziejskim zwierciadłem, w którym dalekie nawet przedmioty wyraźnymi i bliskimi się zdają; w niej można objąć jednym rzutem oka cały ciąg jestestwa Polski; smutne zmiany, skutek błędów naszych, zakryły wprawdzie to zwierciadło czarną zasłoną, jednak blask wspomnień przebija... Życzyłabym Rodzicom dla naszej nauki wozić do Puław swe dzieci, dokładne obejrzenie pamiątek w Sybilli zebranych może by nam lepsze dało wyobrażenie upłynionych wieków Ojczyzny od niejednej książki[\[12\]](#).

Puławski bibliotekarz i inwentaryzator zbiorów, Łukasz Gołębiowski, zwracał uwagę na mnogość odwiedzających muzeum. Przywołał także postać samej Czartoryskiej opowiadającej o swoich zbiorach:

[...] odwiedzających była mnogość, żaden dzień prawie nie upłynął bez nich i z dalszych stron przyjeżdżano umyślnie. Byłem nie raz świadkiem uczuć oglądających te zbiory, widziałem łzę w oku starca, czulej Polki, widziałem, jak wzniosła dziecię, ażeby lepiej dojrzało, co w jego pamięci, co jego duszy na całe życie powinno zostać. A kiedy Księżna sama odwiedzającym ją okazywała te pamiątki, nieporównywany był powab jej opowiadaniu[\[13\]](#).

Ważną rolę w postrzeganiu przestrzeni muzealnej odegrała postać księżnej Czartoryskiej. XIX-wieczni zwiedzający zwracali uwagę, w jaki sposób są oprowadzani przez nią po muzeum, a samo

spotkanie z księżną porównywane było do uroczystej i podniosłej wręcz chwili.

„Kapłanka Sybilli” była skrupulatnie obserwowana, wspomniano mimikę jej twarzy, gesty i podniosłość stylu wypowiedzi. Niektórzy nazywali ją puławskim *Cicerone*[\[14\]](#). Obserwatorzy podkreślali że najważniejszą cechą księżnej było umiłowanie ojczyzny oraz świadomość, jaką ze sobą niesie bycie Polką. Oddajmy zatem głos dwóm nastoletnim podróżniczkom oglądającym pamiątki:

Nad to wszystko zastanawiał mnie wyraz twarzy właścicielki tych przedmiotów, gdy okazywała jakąś pamiątkę, starą naszą sławę przypominającą. Jak dumną była, że się Polką urodziła, jak przymglone już wiekiem oczy życia nabierały, jak jej skulona postać nieznacznie się podnosiła wobec jakiegoś pomnika nieprzeżytej narodowej sławy[\[15\]](#).

Nie potrafię wyrazić, z jakim zajęciem i przyjemnością słuchaliśmy tej, co przeżywszy życie na zbieraniu tylu rzadkich i drogocennych przedmiotów, pokazywała je sama, łącząc z każdym niemal jakieś ciekawe podanie[\[16\]](#).



W. K. Stattler, *Portret Izabeli z Flemingów Czartoryskiej*, olej, deska, MNK XII-621, MNK/Muzeum Księżąt Czartoryskich (domena publiczna)

Dzięki zaangażowaniu księżnej Puław stały się ostoją dawnej Rzeczypospolitej oraz namiastką utraconej ojczyzny, do której należało odbyć obowiązkową podróż. Pielgrzymi wędrowali do Puław nie tylko po to, by zwiedzić słynny ogród, zobaczyć puławską Świątynię-muzeum, lecz także spotkać się z tą, która to muzeum stworzyła[17]. Skupiając się na sybillińskich wartościach zaproponowanych przez samą Czartoryską, nadwiślańska rezydencja pełniła tym samym polonocentryczną funkcję. Korespondencja księżnej Czartoryskiej dostarcza interesujących faktów dotyczących podróży do Puław. W wielu listach do syna Adama Jerzego księżna informuje o ogromnej liczbie turystów w ogrodzie. Szczególnie w latach 20. XIX wieku ich mnogość wzrasta. „Z Litwy, Wołynia, Podola, zewsząd te pielgrzymki odprawiają. Zdaje się, że każdy Polak zobligowany być w Puławach”[18] – pisze księżna. Jednak nie tylko mieszkańcy Rzeczypospolitej odwiedzają Puławy. Na uwagę zasługują zachowane do dziś księgi podpisów ze Świątyni Sybilli, w których doszukać się możemy nazwisk różnych narodowości:

Nie brak Watsonów, Murrayów, Gordonów, Griffithów i innych wyspiarzy. Spotyka się i Węgrów, i Niemców, Włochów (przeważnie duchownych) i Francuzów, to emigrantów, to oficerów napoleońskich, to wreszcie Tatarów i Turków podpisujących się swoim alfabetem, są dla kompletu i Żydzi[19].

Muzealna kolekcja przyciąga zatem pielgrzymów z różnych zakątków Europy, stając się pretekstem do rozważań zapisanych we wspomnianych księgach. Zgromadzone zbiory były także pretekstem do analiz i odwołań do historii narodu polskiego i snucia refleksji nad przeszłością. Śmiało można więc powtórzyć, że Puławy w XIX wieku pełniły rolę namiastki utraconej ojczyzny, ale i duchowej stolicy Polski. Warto przywołać słowa poety i krytyka literackiego Kazimierza Brodzińskiego, który w swoich rozważaniach na temat Puław podkreślił ponadczasowość muzealnej kolekcji księżnej, uwypuklając zarówno jej polonocentryczną funkcję, jak i uniwersalizm zbiorów, nastawionych na edukację przyszłego pokolenia. W kolekcji księżnej Czartoryskiej należy upatrywać ducha minionych zwycięstw, odnieść się do przeszłości świętej, by „natchnąć” nimi przyszłość:

[...] Puławy były arką, w której przechowywało się wszystko, co z tego potopu narodu uratowanem być mogło. Tam stanęła owa świątynia Sybilli, do której z grobowisk i z domów spustoszonych poznoszono pamiątki dawnej chwały narodowej, w kościach, zbrojach i w dawnych pergaminach. Do tej po nieszczęśliwej matce puścizny, przyuczyło się młode pokolenie odbywać pielgrzymki i natchnąć się dla przyszłości, przeszłości duchem[20].



W. Milkiewicz, „Przeszłość - Przyszłości” - Izabela Czartoryska i weterani powstania kościuszkowskiego z Geniuszem płynący łodzią po Łasze u stóp świątyni Sybilli, akwarela, gwasz, MNW 9963, własność MNW

Poglądy XIX-wiecznych mieszkańców nadwiślańskiej rezydencji skryształowały się dzięki programowi, jaki nadała Puławom Czartoryska. Nie tylko prywatny mecenas, lecz także zbiory zgromadzone w budynkach muzealnych, pamiątki niosące idee wolności stały się wynikiem nowego, wręcz profetycznego myślenia, nastawionego na heroizację ojczyństw dziejów. Należy zaznaczyć, że również sam budynek spełniał te wymogi. Po klęsce powstania listopadowego i upadku Puław, kiedy najcenniejsze zbiory ewakuowano, to właśnie sam budynek Świątyni, górujący na skarpie wiślanej, stał się symbolem nadziei na odzyskanie wolności. Puławy miały więc wpisywać się w program Czartoryskiej nastawiony na edukację przyszłego pokolenia, krzepić serca przyszłych pokoleń. Uniwersalizm zbiorów i profetyzm muzealnej kolekcji zgromadzonej niegdyś w Świątyni Sybilli kierować miał podróżujących pielgrzymów ku przeszłości świętej, nastawionej na zbiorowe zapamiętywanie, nawet jeśli w budynkach muzealnych nie przechowywano już zbiorów. Rozległa działalność kulturalna, polityczna i muzealna księżnej Izabeli Czartoryskiej zaznaczyła się szczególnie na kulturowej mapie Polski. Muzealna kolekcja przetrwała w świadomości Polaków jeszcze na długo po upadku Puław. Przywoływana w licznych wspomnieniach, pamiątkach i dziennikach postać twórczyni Świątyni Sybilli była wzorem dla przyszłych pokoleń. Zakończeniem niech będą słowa Stanisława Wasylewskiego, który bogactwo trafnie określił jej postaci - *ta, która odważyła się być żywą:*

Gdybyście chcieli wskazać jaką postać niewieścią, najlepiej ujawniającą, najobficiej skupiającą wszystkie rysy czasu tego, to nią może być tylko ona jedna. Standard woman, godna medalu z napisem: vivere ausae... ta, która odważyła się być żywą! Biografia księżnej generałowej to zaiste brewiarz epoki - jej profil duchowy, to prawie wypadkowa wszystkich linii charakterystycznych ery stanisławowskiej! Wspaniałe, występne, najmiłsze, nieznośne i wszystkie znamiona XVIII wieku zbiegły się w tym usposobieniu i temperamencie. (...) Chodziła po świecie lat dziewięćdziesiąt z górą. (...)Przeżyła epokę saską, barską, listopadową. Pisano, mówiono o puławskiej pani tyle dobrego i złego, osobiście przeszła takie tragedie, farsy, wodewile, że można by tym obdzielić dziesięć innych kobiet i jeszcze starczyłoby na jedenastą. [21]



Świątynia Sybilli w Puławach, fot. G. Bartnik-Szymańska

Opracowanie tekstu: Grażyna Bartnik-Szymańska

Bibliografia:

- [1] L. Kropiński do Izabeli Czartoryskiej, cyt. za: S. M. Kuczyński, *Czartoryscy. Trzydzieści sześć życiorysów*, Kraków 1938, s. 127.
- [2] *Księga metrykalna parafii rzymskokatolickiej Św. Krzyża w Warszawie, Księga chrztów 1744-1751 r.*, k. 30.
- [3] „Kuryer Polski” 1745, nr 435, za: T. Frączyk, *Adam Kazimierz Czartoryski. Biografia literacka*, Kraków 2010, s. 76.
- [4] *Ibidem*, s. 78.
- [5] Autorka tekstu odnalazła metrykę urodzin księżnej w grudniu 2018 roku.
- [6] L. Dębicki, *Puławy (1762-1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t.1, Lwów 1897, s. 88.
- [7] *List I. Czartoryskiej z Puław 8 grudnia do Karola Pougens, Cit. per.: Izabella ks. Czartoryska o swojej*

Sybilla puławskiej, [w:] A. Kraushar, *Okruchy przeszłości*, Warszawa-Kraków 1913, s. 252-253.

[8] BCz. Rkps., 6030 III, *List I. Czartoryskiej do Adama Kazimierza z 31 kwietnia 1772 roku*, [w:] *Korespondencja rodzinna. Listy od żony Izabeli z Flemingów do Adama Kazimierza Czartoryskiego*, s. 6.

[9] BCZ Rkps., 2917 III, I. Czartoryska, *Pokój dolny z herbami rozmaitych polskich rodzin*, [w:] *Katalog Domu Gotyckiego w Puławach*, T.1, s. 86.

[10] J.W. Krasieński, *Przewodnik dla podróżujących po Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, Warszawa 1821.

[11] Ł. Gołębiowski, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach*, Warszawa 1831, s. 248.

[12] K. Hoffmanowa, *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego*, t. I, Wrocław 1833, s. 47-48.

[13] BCz Rkps., III-2928; Ł. Gołębiowski, *Opisanie pamiątek polskich w Świątyni Sybilli w Puławach*, 1825, s. 173-174.

[14] S. Grzegorzewska, *Dziesięć dni w Puławach w roku 1828, urywek z pamiętnika Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej*, Kraków 1898, s. 70.

[15] *Eadem*, s. 71-72.

[16] A. Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010, s. 47.

[17] S. Grzegorzewska, *Dziesięć dni w Puławach...*, s. 18.

[18] *List I. Czartoryskiej do Adama Jerzego pisany 2 sierpnia 1820 roku*, [w:] BCz. Rkps., 6289 III, *Korespondencja rodzinna. Listy do Adama Jerzego od matki Izabeli Czartoryskiej*, s. 199.

[19] Z. Ameisenowa, *Księga zwiedzających Świątynię Sybilli w Puławach, jej historia i dekoracja*, „Przegląd Biblioteczny”, 1930, R. IV, z. 3, s. 312. W tym miejscu należy wspomnieć, że badaczka swój wywód opiera na analizie księgi, która uważana jest do dziś za zaginioną: *Podpisy osób, które odwiedzały Świątynię Pamięci w Puławach* (od maja 1806 do marca 1817 roku).

[20] *Pisma Kazimierza Brodzińskiego*, wydanie zupełne poprawne i dopełnione z nieogłoszonych rękopisów staraniem J.J. Kraszewskiego, t. IV, Poznań 1872, s. 381.

[21] S. Wasylewski, *Portrety pań wytwornych, Czasy stanisławowskie. Sybilla z Puław*, Lwów 1924, s. 7-8.